

MARIAN DROZDOWSKI

NA MARGINESIE LISTU IGNACEGO DASZYŃSKIEGO DO NORBERTA
BARLICKIEGO W SPRAWIE KANDYDATURY JĘDRZEJA MORACZEWSKIEGO
NA PREMIERA RZĄDU

Publikowany list Ignacego Daszyńskiego, znajdujący się w Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR w teźce N. Barlickiego syg. II C, stanowi ciekawy przyczynek, ilustrujący stosunek PPS do kryzysu gabinetowego, powstałego w związku z dymisją rządu Władysława Grabskiego 13 listopada 1925.

Przebieg kryzysu do dnia wydania publikowanego listu był następujący. W czasie jesiennej debaty sejmowej, trwającej od 20 października 1925, uformowała się opozycja przeciwko polityce gabinetu Grabskiego. Opozycję tę reprezentowały partie mniejszości narodowych PSL Wyzwolenie, PSL Piast, Związek Chłopski, Partia Pracy, Stronnictwo Katolicko-Ludowe, Chrześcijańska Demokracja i krytykująca rząd z innych przesłanek politycznych Komunistyczna Partia Polski, Niezależna Partia Chłopska, Sel.-Rob. Hromada. Za wotum nieufności dla rządu padło 153 głosy przeciwko 182¹. Cios ostateczny wymierzyła rządowi Rada Banku Polskiego, która w związku z znacznym spadkiem rezerw dewizowych netto odmówiła bronięcia na giełdzie dotychczasowego kursu złotego. 12 listopada 1925 zarówno premier W. Grabski, jak i dyrektor Banku Polskiego, Stanisław Karpiński, przedstawili swoje odmienne punkty widzenia prezydentowi Stanisławowi Wojciechowskiemu. W wyniku wspomnianej konferencji Wł. Grabski zrzekł się funkcji premiera, podając jako bezpośredni powód ustąpienia niemożność uzgodnienia z Bankiem polityki obrony kursu złotego². W tym samym dniu Klub PPS mimo zastrzeżeń uchwalił poparcie dla polityki W. Grabskiego. Nazajutrz, tj. rano 13 listopada 1925, Grabski dymisjonował, oświadczając prezydentowi, że nie ma autorytetu wobec prowadzonej przeciw niemu nagonki oraz że w interesie państwa leży jego natychmiastowe ustąpienie³. Po tym oświadczeniu Wojciechowski wezwał marszałka Sejmu, Macieja Rataja. Rada udzielona prezydentowi, według relacji Rataja, była następująca: „Choć przesilenie wisiało w powietrzu, nic nie przygotowano

¹ A. Próchnik, *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej. Zarys dziejów politycznych*. Warszawa 1957, s. 208.

² Z. Karpiński, *Bank Polski 1924—1939*. Warszawa 1958, s. 28.

³ M. Rataj, *Dziennik*, t. III, s. 384 (Biblioteka Narodowa. Dział rękopisów syg. III-6934).

dla zlikwidowania go; złoty katastrofalnie leci, a paniczne odejście Grabskiego zwali go więcej, podniecenie w kraju, dużo bezrobotnych. Jeśli przesilenie się przeciągnie, mogą zajść wypadki niepożądane; trzeba wy-móc na Gr[abskim], żeby się z nim porozumieć”⁴.

Wojciechowski, idąc za radą Rataja, wezwał Grabskiego, który po namowach zgodził się utrzymać w tajemnicy do nocy swoją dymisję. Tymczasem Rataj, który odrzucił propozycję utworzenia nowego gabinetu, zorganizował w godzinach południowych konferencję z przywódcami klubów sejmowych. PPS reprezentowana była na konferencji przez Norberta Barlickiego i Jędrzeja Moraczewskiego, PSL Piast — Wincen-tego Witosa, PSL Wyzwolenie — Juliusza Poniatowskiego, NPR — Karola Popiela, Związek Ludowo-Narodowy — Stanisława Głabińskiego, Klub Chrześcijańsko-Narodowy — Edwarda Dubanowicza. Dla PPS, obawiającej się zwrotu na prawo, zakomunikowana przez Rataja wiadomość o ustąpieniu Grabskiego była „hiobową wieścią“. Barlicki i Mo-raczewski, wskazując na odpowiedzialność prawicy sejmowej za upa-dek gabinetu Grabskiego, na wezwanie Rataja w sprawie udziału w rzą-dzie koalicyjnym oświadczyli, że muszą się poradzić macierzystego klubu.

Po południu 13 września 1925 większość posłów odrzuciła wniosek o rozwiązanie Sejmu. Grabski natomiast, zrywając zobowiązanie dane Wojciechowskiemu i Ratajowi, ogłosił publicznie swoją dymisję.

Nazajutrz, 14 września w dodatku nadzwyczajnym półoficjalnego organu PSL Piast „Echo“ podano wiadomości o rzekomym ustąpieniu Wojciechowskiego, odmowie przyjęcia funkcji premiera przez Rataja ze względu na jego ambicję uzyskania prezydentury. Oburzony marszałek Sejmu w udzielonym prasie wywiadzie potępił samą myśl przesilenia w Belwederze. Tutaj natomiast o godz. 14 zjawił się Józef Piłsudski i złożył Wojciechowskiemu oświadczenie w sprawie armii, skierowanej przeciwko gen. Władysławowi Sikorskiemu, pełniącemu funkcję mini-stry spraw wojskowych, do chwili nominacji nowego rządu⁵. Wojcie-chowski uległ żądaniom Piłsudskiego, podpisując odczytaną mu notę. Tymczasem w prasie ukazały się dwa szczególnie nas interesujące ko-munikaty. Pierwszym z nich było oświadczenie Wł. Grabskiego, treści następującej „Nowy spadek złotego, pomimo zrównoważenia już trze-ci miesiąc bilansu handlowego oraz nieustanny wzrost bezrobocia sta-nowią objawy życia zbiorowego, wymagające bezwzględnie porozumie-nia wszystkich czynników życia politycznego kraju, dbałych o losy państwa polskiego, w celu zaprzestania walk politycznych i parlamen-tarnych i stworzenia dla rządu podstawy niezbędnego w takich chwilach dziejowych autorytetu. Jego osoba stoi na przeszkodzie porozumienia rząd—sejm, więc się usuwa“⁶. Druga informacja donosiła: „Poseł Bar-licki (PPS) oświadczył, iż zgodnie z uchwałą kongresu stronnictwo jego nie może w obecnej chwili zgłosić swego akcesu do rządu, tym bardziej

⁴ M. Rataj, *Dziennik*, t. III, s. 384.

⁵ Próchnik, op. cit., s. 210.

⁶ „Kurier Warszawski” nr 318 z 14.XI.1925.

gdyby ten rząd miał się składać między innymi także z przedstawicieli stronnictw prawicowych⁷.

Gen. Sikorski, zaniepokojony działalnością piłsudczyków i chwiejnością prezydenta Wojciechowskiego, prosił bezskutecznie Rataja o radę. Rataj natomiast, widząc niebezpieczeństwo zamachu, nalegał na Wojciechowskiego, „żeby tworzył szybko gabinet, choćby pozaparlamentarny, byle przerwać przesilenie⁸”. Sikorski tymczasem postawił wojsko w stan pogotowia, miano zmobilizować także policję.

15 listopada 1925 w niedzielę, w 7 rocznicę przybycia Piłsudskiego z Magdeburga, przybyła do Sulejówka liczna grupa oficerów „wiernych Komendantowi“, na czele z gen. Konarzewskim i Dreszerem⁹. W odpowiedzi na to gen. Sikorski wydał rozkaz zabraniający tego rodzaju manifestacji politycznych.

W Belwederze, jak i w kuluarach Sejmu trwały ożywione dyskusje nad kandydatem na premiera. Koncepcja rządu „Centrolewu“ z udziałem PPS, Chrześcijańskiej Demokracji i PSL Piast upadła ostatecznie, głównie ze względu na brak zgody ze strony Chrześcijańskiej Demokracji i PSL Piast. Wysuwana w tym dniu przez Wojciechowskiego kandydatura Moraczewskiego na premiera spotkała się z dezaprobatą partnerów, podobnie jak kandydatura Witosa i Józefa Chacińskiego — jednego z przywódców Chrześcijańskiej Demokracji.

W dniu następnym, tj. 16 listopada narady trwały nadal. W Belwederze zjawiał się gen. Sikorski, żądając od Wojciechowskiego wyraźnej deklaracji ufności lub nieufności, pod groźbą natychmiastowego ustąpienia ze stanowiska ministra spraw wojskowych. Jednocześnie ożywną działalność polityczną rozwinał w tym dniu Rataj, który w sprawie powołania rządu koalicyjnego konferował m. in. z Władysławem Raczkiewiczem, Czesławem Klarnerem i Aleksandrem Skrzyńskim. Ten ostatni gotów był przyjąć premierostwo w warunkach uzyskania porozumienia z Piłsudskim.

W tymże dniu, w południe odbyło się posiedzenie Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, pod przewodnictwem Barlickiego. Na posiedzeniu dyskutowano koncepcję udziału w tzw. wielkiej koalicji. W wyniku dyskusji powołano komisję do opracowania programu pod kierownictwem Jędrzeja Moraczewskiego. W skład komisji weszli: Zygmunt Zaremba, Feliks Perl, Ignacy Daszyński i Bronisław Ziemięcki¹⁰.

W związku z wizytą Sikorskiego w Belwederze o godz. 15 w dniu 16 listopada 1925 odwiedził Rataja Bogusław Miedziński, donosząc mu, że jeżeli prasa ogłosi informację o zaufaniu Wojciechowskiego dla gen. Sikorskiego, pułki wierne Piłsudskiemu ruszą się, co da początek wojnie domowej¹¹. Pod wrażeniem wspomnianej informacji, za namową Rataja Wojciechowski o godz. 23 dnia 16 listopada 1925, po naradzie z prze-

⁷ Ibidem.

⁸ Rataj, op. cit., t. III, s. 385.

⁹ „Naprzód” nr 266 z 18.XI.1925.

¹⁰ „Kurier Warszawski” nr 321 z 17.XI.1925.

¹¹ Rataj, op. cit., t. III, s. 386.

wodniczącymi klubów poselskich, zaproponował Skrzyńskiemu misję utworzenia nowego gabinetu. Przetargi między klubami parlamentarnymi trwały nadal. Główny spór dotyczył obsady teki ministra spraw wojskowych. PPS ostro przeciwstawiała się propozycjom Związku Ludowo-Narodowego, cicho popieranym przez Witosa, pozostawienia gen. Sikorskiego na piastowanym przez niego stanowisku. Wobec konfliktu PPS z prawicą sejmową Skrzyński zrzekł się misji.

Kryzys gabinetowy został ostatecznie zażegnany 20 listopada 1925, kiedy to Aleksander Skrzyński stanął na czele koalicyjnego rządu, w skład którego weszli przedstawiciele Związku Ludowo-Narodowego, Chrześcijańskiej Demokracji, NP, PSL Piast i PPS. Ta ostatnia partia bezskutecznie propagowała, szczególnie na łamach „Naprzodu”, program swego kandydata na premiera — J. Moraczewskiego¹². Mimo wewnętrznej opozycji, która ze szczególną siłą ujawniła się na XX kongresie, weszła ona do koalicyjnego rządu, uzyskując dla Jędrzeja Moraczewskiego tekę ministra robót publicznych i dla Bronisława Ziemięckiego tekę ministra pracy i opieki społecznej¹³.

List Daszyńskiego napisany został, według mojej hipotezy, 16 listopada po godz. 15.30, kiedy to komisja, kierowana przez Moraczewskiego, musiała przerwać obrady ze względu na wyjazd Barlickiego do Belwederu na konferencję zwołaną przez Wojciechowskiego po uzyskaniu od Rataja informacji o postawie pułków wiernych Piłsudskiemu. List ten reprezentuje, moim zdaniem, charakterystyczną dla PPS, szczególnie po jej XIX kongresie, linię polityczną. Była to linia szukania możliwie najlepszych rozwiązań nie drogą masowych akcji klasy robotniczej, ale przede wszystkim drogą parlamentarnej walki politycznej, pełnej kompromisów i ustępstw. Pisząc o nowej linii politycznej, reprezentowanej przez rezolucję programową XIX kongresu, Zaremba — przeciwnik koalicji — stwierdza: „Rezolucja ta stanowi akt zamknięcia formalnego rachub partii na rewolucyjne oddziaływanie klasy robotniczej na państwo. Była ona wyrazem utrwalenia się przekonania o ustabilizowaniu się na dłuższy czas stosunków kapitalistycznych. Partia stawała się na wskroś parlamentarną”¹⁴.

Zgodnie z tą linią Daszyński dba o stabilizację polityczną, boi się wstrząsów, pragnie poprzez Moraczewskiego, dla którego Piłsudski miał szczególne zaufanie, ze względu na jego rolę w konwencie, uspokoić wojsko i „szeroką publiczność“.

Wspomniany list publikujemy bez uzupełnień rzeczowych, których funkcję — w założeniach autora — spełnia niniejszy wstęp. W nawiązaniach podajemy rozwiązanie skrótów, a spacją zaznaczamy słowa podkreślone przez Daszyńskiego.

¹² „Naprzód” nr 266 z 18.XI.1925.

¹³ Analizę stosunku PPS do kryzysu gabinetowego w listopadzie 1925 r. podaje Aleksandra Tymieniecka w swej pracy doktorskiej *PPS w latach 1924—1928*.

¹⁴ *Księga Jubileuszowa Polskiej Partii Socjalistycznej 1892—1932*. Warszawa 1933, s. 209.

Odpis

Warszawa 16/XI [1]1925

Szanowny i Kochany Prezesie.

W ostatniej chwili zwracam się do Was w sprawie rządu, utworzyć się mającego. Jestem zdania, że najlepszym kandydatem na premiera jest tow. Moraczewski. Powody:

1) p. Chaciński nie dał się niczem poznać jako znawca ekonomicznych stosunków.

2) p. Rataj reprezentuje agrariuszy w kryzysie głównie przemysłowej natury.

3) p. Witos niemożebny.

4) Szeroka publiczność jest za Moraczewskim, czując, że trzeba środków decydujących a nie połowicznych.

5) Prezydent wymieniał Moraczewskiego jako właściwego kandydata.

6) Nominowanie Moraczewskiego uspokoi zaraz wojsko, co wobec pogłosek o zamachach jest politycznie ważne.

Jednem słowem, są poważne powody, aby tę właśnie kandydaturę na premiera z naszej strony forsować i nie dać się odstąpić łatwo.

Chciałem z Wami zamienić parę słów, ale niestety przeoczyłem Wasze wyjście z gmachu sejmowego.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku

Wasz

(—) Ign.[acy] Daszyński